

Nie dla pensji poniżej stawki minimalnej!



Związek Syndykalistów Polski stanowczo protestuje przeciwko korzystaniu z umów śmieciowych wtedy, gdy istnieje faktyczny stosunek pracy. Niestety okazuje się, że my – podatnicy - także płacimy za tworzenie śmieciowych warunków pracy. Taka praca nie jest godziwie wynagradzana i jej koszty będziemy ponosić jeszcze przez wiele lat.

Władze miasta Warszawy oraz innych miast postanowiły obniżyć koszty utrzymania instytucji publicznych likwidując etaty dla różnych kategorii pracowników (oczywiście nie dotyczy to urzędników). Przeniesienie pracowników do zewnętrznych firm wiąże się nie tylko z obniżeniem ich wynagrodzeń, ale także z utratą wielu praw związanych z umową o pracę. Choć Miasto często płaci podwykonawcom dobre stawki za usługi, duża część pieniędzy idzie do kieszeni właścicieli, a pracownicy otrzymują o wiele mniej niż powinni, a czasem w ogóle nic.

Drastycznym przykładem jest firma ochroniarska Impuls, która zatrudnia pracowników ochrony nawet za 3,5 złotych za godzinę i w dodatku często płaci z kilkoma miesiącami opóźnienia, albo wcale.

Nie zgadzamy się na to, by tworzono śmieciową pracę za publiczne pieniądze. Gwarancja zgodnych z prawem umów o pracę oraz godziwej pensji powinna być warunkiem wygrania przetargu publicznego. Związek Syndykalistów Polski zapowiada kampanię o wprowadzenie takich warunków do procedur przetargowych, które wspierałyby stałe formy zatrudnienia i godne pensje dla pracowników realizujących usługi u podwykonawców w ramach zamówień publicznych.

Wielu pracowników ochrony z firmy Impuls jest zmuszonych pracować 250 lub więcej godzin, aby zarobić mniej niż 900 złotych. Bez ZUSu. Jak można za to wyżyć? No właśnie - nie można. Wśród obecnych i byłych pracowników Impulsu, są ludzie, którzy byli i są zagrożeni eksmisją, którzy mają długi i nie są w stanie ich spłacić. Umowy śmieciowe i pensje poniżej stawki minimalnej oznaczają więcej ubóstwa wśród pracujących, więcej osób potrzebujących lokali socjalnych, mniej osób, które dokładają się do systemu ubezpieczeniowego i więcej osób skazanych na niskie emerytury, które będą w przyszłości zależne od pomocy społecznej.

W skrócie, teraz płacimy za zysk prywatnych przedsiębiorców, a później zapłacimy za pomoc socjalną dla pracowników, którzy nawet nie otrzymali pensji na poziomie najniższej krajowej.

DOŚĆ WYZYSKU PRACOWNIKÓW ZA PIENIĄDZE PUBLICZNE!